

Malta - dzień trzeci

Dzisiejszy dzień zaczęłyśmy pysznym śniadaniem, a potem wyruszyliśmy do szkoły, gdzie pierwszymi zajęciami były zajęcia fryzjerskie. Każda z nas mogła zrobić sobie loki albo wyprostować włosy. Miałyśmy także okazję ćwiczyć na sztucznych głowach z włosami, ucząc się podstaw stylizacji fryzur. W szkole partnerskiej rozwijane są kompetencje społeczne oraz alternatywne przystosowanie do zawodu, o czym mogłyśmy się przekonać na własnej skórze... głowy. Kolejnym punktem programu była integracja z uczniami, którzy są zaangażowani w projekt Erasmus. Pokazałyśmy im nasze autoprezentacje i opowiedziałyśmy o tym, co na nich umieściłyśmy - to było całkiem nowe doświadczenie. Mimo stresu każda z nas spisała się na medal i pokonała stres. Okazało się również, że nasze umiejętności językowe cały czas idą do przodu. Swoim partnerom pokazałyśmy również prezentację na temat naszego kraju, regionu, kultury, tradycji oraz naszej placówki.

Pokazałyśmy również nagrane przez nas filmy, które były instrukcją do tradycyjnych polskich gier i zabaw. Kolejnym punktem były autoprezentacje uczniów szkoły partnerskiej. Największym hitem okazały się jednak zajęcia beauty — godzina relaksu, podczas której mogłyśmy nałożyć maseczki i skorzystać z masażu twarzy, wykonywanego przez dwie uczennice maltańskiej szkoły. To był też świetny czas na integrację z nimi i znowu pokazanie nam, że nauka zawodu może być bardzo przyjemna (przynajmniej dla nas w roli testerek). Po lekcjach wybraliśmy się na spacer po dawnej stolicy Malty — Mdina. To malownicze miasto, zwane często „Cichym Miastem” - obowiązuje tu ruch bezkołowy, co pokazało nam, jak można dbać o ekologię i szanować ważne historycznie miejsca. Spotkałyśmy tam konie, a właściwie muły, które często służą do przejażdżek dla turystów. Po zwiedzaniu przyszedł czas na pyszny obiad w lokalnej restauracji. Poza świetnymi burgerami, niektórzy odważyli się na spróbowanie makaronu z mięsem z królika, który jest tutejszym tradycyjnym daniem.